

Praca śledczych nad sprawą młyna trwa

data aktualizacji: 2022.01.28 autor: Włodzimierz Szczepański



W ocenie właściciela młyna w Rawie Mazowieckiej jego obecny stan jest bezpieczniejszy niż w momencie zakupu. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Młyn nad rawskim zalewem to już ruina. Jego stan przeraża nie tylko mieszkańców przylegającego do niego budynku. Rawska prokuratura powoła biegłego, który ma m.in. odpowiedzieć na pytanie: kto odpowiada za doprowadzenie obiektu do takiego stanu.

Po pożarze w 2011 roku ówcześni właściciele zabytkowego młyna zostali zobowiązani przez służby konserwatorskie do zabezpieczenia budynku, przygotowania projektu remontu, wraz z częściową rekonstrukcją obiektu. Na wykonanie prac otrzymali termin - koniec 2015 roku. Rok przed jego upływem ruina ponownie zmieniła właściciela. Po latach nie widać, aby zapobiegł dalszej degradacji.

„Głos” jako pierwszy poinformował, że Wojewódzki Konserwator Zabytków w Łodzi zawiadomił organa ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa oraz wykroczenia przez właściciela nieruchomości. Zgodnie z przepisami - kto będąc właścicielem lub posiadaczem zabytku nie zabezpieczy go w należyty sposób przed uszkodzeniem, zniszczeniem podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Jakie kroki podjęli rawscy śledczy?

- Doniesienie w tej sprawie wpłynęło do nas 11 października ubiegłego roku - mówi Sławomir Mentrycki, prokurator rejonowy w Rawie Mazowieckiej.

Śledczy wystąpili do służb konserwatorskich o przesłanie dokumentów obiektu. Dostarczono je prokuratorowi 23 grudnia.

- Wynika z nich, że ostatnia kontrola służb WKZ odbyła się 12 lipca. Obejrżeli obiekt z zewnątrz, co nie wnosi nam wiele do sprawy – twierdzi prokurator Mentrycki.

W rozmowie z nami pracownik WKZ tłumaczył, że właściciel w wyznaczonych terminach kontroli nie pojawiał się na nieruchomości, nie usprawiedliwił nieobecności, nie wskazał pełnomocnika. Właściciel został już przesłuchany przez prokuratora.

- Wskazał, że obiekt został ogrodzony. Zabezpieczony jest dach nad klatką schodową, w murze zostały dospoinowane ubytki. Zabezpieczono też otwory okienne. Niektóre elementy zdemontowano w obawie przed runięciem. W ocenie jego właściciela obiekt jest bezpieczniejszy niż w momencie zakupu – informuje prokurator.

Właściciel tłumaczył też śledczym, że przygotowywał się do szerszych prac, ale plany pokrzyżowała mu pandemia.

Prokuratorzy sprawdzą, na ile jego wyjaśnienia są wiarygodne. Zostanie powołany biegły, który oceni nie tylko sposób wykonania prac zabezpieczających. Śledczy liczą na to, że odpowie na pytania, czy może powinny być wydane inne zalecenia i czy przed 2018 rokiem obiekt w ogóle nadawał się do remontu.

Materiał opublikowany (20.01) w "Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy".

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39973-praca-sledczych-nad-sprawa-mlyna-trwa>